

Sygn. akt VI ACa 554/18

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 30 stycznia 2020 r.***

***Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:***

Przewodniczący - Sędzia Ryszard Sarnowicz

Sędziowie: Jacek Sadowski (spr.)

Marcin Strobel

Protokolant: prot. sąd. Bartłomiej Sarna

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. G.

przeciwko (...) S. A. (...) w W.

o odszkodowanie, zadośćuczynienie, rentę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 20 marca 2018 r., sygn. akt III C 1021/13

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a. w punkcie trzecim w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 20 marca 2018 r. do dnia zapłaty;

b. w punkcie czwartym w ten sposób, że ustala, że koszty procesu obciążają powódkę w 59%, zaś pozwanego w 41%, pozostawiając ich wyliczenie referendarzowi sądowemu;

II. oddala apelację powódki w pozostałej części;

III. oddala apelację pozwanego w całości.

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 5196,56 zł (pięć tysięcy sto dziewięćdziesiąt sześć złotych pięćdziesiąt sześć groszy) za koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 554/18

## UZASADNIENIE

Powódka J. G. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W.:

- a) 350.000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ból i cierpienie wywołane rozstrojem zdrowia i uszkodzeniem ciała spowodowanym wypadkiem z dnia 24 sierpnia 2012 r. wraz z odsetkami ustawowymi za zwłokę od 11 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty;
- b) 5.602,86 zł odszkodowania obejmującego zwrot kosztów powypadkowego leczenia oraz kosztów opieki wraz z odsetkami ustawowymi za zwłokę od 11 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty;
- c) 3.000 zł miesięcznej renty uzupełniającej w związku ze zmniejszeniem widoków powodzenia na przyszłość, płatnej do 10-ego dnia każdego miesiąca, wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat, wraz z wyrównaniem od 1 września 2012 r.;
- d) 600 zł zwrotu poniesionej w wypadku komunikacyjnym w dniu 24 sierpnia 2012 r. szkody rzeczowej wraz z należnymi odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 11 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty.

Powódka wniosła również o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące wystąpić u niej w przyszłości w związku z wypadkiem, jakiemu uległa w dniu 24 sierpnia 2012 r.

Pismem z 13 marca 2015 r. powódka rozszerzyła powództwo o kwotę 1.170 zł, pismem z 25 września 2015 r. o kwotę 937 zł, pismem z 18 maja 2016 r. o kwotę 3.870 zł, zaś pismem z 19 sierpnia 2016 r. o kwotę 452,20 zł. Wnosiła również o zasądzenie od wskazanych kwot odsetek ustawowych za opóźnienie liczonych od dnia wniesienia każdego z pism do dnia zapłaty.

Pozwany nie uznał powództwa i wnosił o jego oddalenie.

Wyrokiem z 20 marca 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo w części w ten sposób, że zasądził na rzecz powódki:

- a) 100.000 zł zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 20 marca 2018 r. do dnia zapłaty,
- b) 3.648 zł odszkodowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 11 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty,
- c) 600 zł odszkodowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 11 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty,
- d) 1.350 zł odszkodowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 13 marca 2015 r. do dnia zapłaty,
- e) 937 zł odszkodowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 30 września 2015 r. do dnia zapłaty,
- f) 3.870 zł odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 23 maja 2016 r. do dnia zapłaty,
- g) 452,20 zł odszkodowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 23 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty.

Ponadto sąd okręgowy ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 24 sierpnia 2012 r., jakie mogą wyniknąć dla zdrowia powódki w przyszłości.

Sąd okręgowy ustalił, że w dniu 24 sierpnia 2012 r. miał miejsce wypadek samochodowy, w którym jako pasażerka brała udział powódka. W wyniku wypadku powódka doznała licznych obrażeń ciała, które doprowadziły powódkę do śpiączki mózgowej, zahamowania zatokowego, stłuczenia mózgu, niewielkiej odmy płaszczowej prawej, urazu kręgosłupa, urazu lewego oka, stłuczenia kolana lewego, powierzchniowych urazów obejmujących liczne okolice ciała, stłuczenia klatki piersiowej. Od 24 sierpnia 2012 r. do 3 września 2012 r. przebywała na oddziale anestezjologii i intensywnej terapii. Była nieprzytomna. Przez pierwsze osiem dni powódka oddychała jedynie przy pomocy respiratora. Po wybudzeniu ze śpiączki została przewieziona na oddział chirurgii ogólnej, gdzie przebywała do 11 września 2012 r. W dniu 11 września 2012 r. powódka została wypisana do domu z zaleceniem prowadzenia oszczędzającego trybu życia i kontynuowania leczenia w poradni neurologicznej oraz rehabilitacyjnej. Przez okres hospitalizacji powódki w M. jej rodzice i brat na zmianę dojeżdżali do szpitala. Po wypisaniu ze szpitala powódka

zamieszkała u mamy, gdzie mieszkała przez kilka miesięcy. Powódka nie była w stanie poruszać się samodzielnie. Była dowożona na rehabilitację i odbierana przez rodzinę. Kiedy powódka zamieszkała w W. i powróciła do pracy zawodowej, matka nadal pomagała jej w dojazdach na kolejny etap rehabilitacji.

Na skutek wypadku powódka doznała urazu czaszkowo - mózgowego z zaburzeniami świadomości pod postacią śpiączki mózgowej oraz niewielkiego stłuczenia płata czołowego prawego z obecnością krwi w rogach tylnych komór bocznych mózgu. Objawy deficytowe pochodzenia mózgowego ustąpiły w badaniu z dnia 30 sierpnia 2012 r., a w obrazie klinicznym pod koniec października 2012 r. Ostatecznie objawy deficytowe ustąpiły całkowicie. Pojawiające się u powódki lęk i bóle głowy oraz osłabienie pamięci należy wiązać z przebyłym urazem czaszkowo mózgowym. Urazy neurologiczne powodują 10 % trwały uszczerbek na zdrowiu, zaś rokowania na przyszłość przy prawidłowym wyniku badania (...)i aktualnego stanu są pomyślne. Z powodu urazów neurologicznych powódka wymagała opieki osób trzecich przez okres około dwóch miesięcy, zarówno podczas pobytu w szpitalu jak i podczas późniejszej rehabilitacji szpitalnej. Pomimo tego, że w badaniu klinicznym nie istnieją objawy ogniskowego uszkodzenia mózgu, nie można wykluczyć u powódki wystąpienia padaczki, która nie musi być padaczką pourazową. Objawy lęku, subiektywnego osłabienia pamięci, męczenia się, obniżenia tempa pracy umysłowej, jakie odczuwa powódka, mieszczą się w obrazie zespołu pourazowego jakim jest (...). Rokowania na przyszłość uzależnione są od wyników badania neuroobrazowego głowy i badania (...). U powódki zakończono leczenie neurologiczne, jednakże przeżycia psychiczne związane z urazami w czasie wypadku ewentualnie powinny być leczone w ramach (...). Urazy stawu kolanowego w okresie rekonwalescencji skutkowały 5 % uszczerbkiem na zdrowiu. Rokowania co do poprawy stanu zdrowia w tym zakresie należy uznać za niepewne. Istnieje możliwość narastania u powódki procesów degeneracyjnych kolana, co może skutkować pogorszeniem statyki lewej kończyny dolnej, co może wymagać leczenia operacyjnego kolana.

W wyniku wypadku doszło u powódki do rozległego uszkodzenia fragmentów tkanki zębów (...), ukruszenia zęba (...)oraz utraty wypełnienia w zębie (...). Powodowało to silne i przewlekłe dolegliwości bólowe, które szczególnie pojawiały się w reakcji na zimno, ciepło i nagryzanie. W dniu 27 października 2012 r. powódka poddała się leczeniu stomatologicznemu w Centrum Medycznym (...) na własny koszt.

Powódka wymagała pomocy osób trzecich przez okres około dwóch miesięcy. Korzystała z pomocy rodziny. Nie była w stanie wykonywać samodzielnie zwykłych czynności dnia codziennego takich jak robienie zakupów, sprzątanie, przygotowywanie posiłków. W okresie od 11 września 2012 r. do 2 listopada 2012 pomoc ta obejmowała po 12 godzin dziennie. Powódka w tym czasie prowadziła w większości leżący tryb życia. Jej stan zdrowia powodował, że musiała korzystać z pomocy mamy przy utrzymaniu higieny osobistej.

Po wypadku wystąpiły u powódki bóle głowy, bóle karku, niedowład połowiczny oraz kłopoty z pamięcią. Taki stan utrzymuje się do dzisiaj, w zależności od pogody i doraźnej sytuacji powódki. Do dzisiaj powódka nie może robić ciężkich zakupów. Powódka doznaje wybuchów agresji, unika jazdy samochodem z uwagi na odczuwany lęk, porusza się komunikacją miejską.

Jak wskazał sąd okręgowy, powódka od najmłodszych lat trenowała sztuki walki i ze sportem wiązała swoją przyszłość. W chwili wypadku była czynnym sportowcem. Na swoim koncie miała wiele zwycięstw i wyróżnień zarówno w boksie jak i kickboxingu. Była osobą całkowicie zdrową fizycznie i wolną od jakichkolwiek lęków. Miała plany na przyszłość związane z dalszą karierą sportową, przyjaźniła się z innymi członkami kadry narodowej oraz zawodnikami. Kariera sportowa powódki stale rozwijała się. W latach 2003 – 2012 była uznaną i licencjonowaną zawodniczką (...) Związku (...) w W.. Była członkiem kadry narodowej. Brała udział w kilkudziesięciu turniejach krajowych i międzynarodowych. Zajęła (...)miejsce w Mistrzostwach (...)w 2008 r., (...) miejsce z Mistrzostwach (...) w 2008 r. Zdobyła zawodowy tytuł Mistrzyni (...). Sport był pasją powódki, któremu podporządkowała swoje życie. Przez 6 dni w tygodniu trenowała po 2-3 godzinny. Ćwiczyła również samodzielnie w domu. Nadto uprawiała jogging i jeździła na rowerze. W dacie wypadku powódka rozpoczynała współpracę w (...), która miała zaplanowany udział powódki w prestiżowych walkach, a w perspektywie kilku lat – zdobycie mistrzostwa świata w boksie. Powódka posiadała również uprawnienia instruktora kickboxingu. Powódka planowała związać swoje życie zawodowe ze sportem, a po zakończeniu kariery rozpocząć pracę trenera. Wyniki, jakie osiągała w kickboxingu oraz pierwsze walki bokserskie dawały jej szansę na rozwój kariery

bokserkiej. W międzyczasie studiowała, a następnie pracowała zawodowo, niemniej jednak nosiła się zamiarem zaniechania dotychczasowej pracy zawodowej i wyjazdu do Niemiec celem kontynuowania boksu zawodowego. Od 19 lipca 2010 r. była zatrudniona w (...) na umowę na czas nieokreślony. Z tytułu umowy o pracę powódka otrzymywała wynagrodzenie w kwocie 5.519 zł brutto.

Obecnie powódka jest zatrudniona w (...) na stanowisku analityka z wynagrodzeniem 7.000 – 8.500 zł netto. Na stałe została wykluczona z uprawiania kickboxingu i boksu z uwagi na doznany uraz czaszkowo – mózgowy. Z uwagi na doznane urazy fizyczne nie jest w stanie realizować się w roli instruktora kickboxingu. Jej aktywność sportowa została sprowadzona do minimum.

W dniu 14 września 2012 r. powódka zgłosiła pozwanemu szkodę, zaś pismem z 28 listopada 2012 r. skierowała do pozwanego wezwanie do zapłaty, w którym domagała się kwoty 600.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, 19.310 zł z tytułu odszkodowania obejmującego koszty powypadkowego leczenia i opieki nad nią, 1.444 zł tytułem poniesionej w związku z wypadkiem szkody rzeczowej oraz 3.000 zł miesięcznej renty z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość. Pozwany ostatecznie wypłacił powódce 50.000 zł zadośćuczynienia oraz 10.875,51 zł odszkodowania.

Sąd okręgowy wskazał, że odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego w tej sprawie oparta jest na art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. Powódka była pasażerką samochodu, kierowanego przez sprawcę wypadku, który objęty był umową ubezpieczeniową w ramach umowy ubezpieczenia OC zawartej z pozwanym. Podróż, jaką odbywała powódka nie była grzecznościowa. Powódka składała się na pokrycie kosztów paliwa, co było zwyczajem w sytuacji takich wyjazdów. Nie był to więc przejazd nieodpłatny.

W ocenie sądu okręgowego, zakres obrażeń ciała odniesionych przez powódkę, zakres poniesionych cierpień oraz następstwa wypadku, uzasadniają przyznanie jej dodatkowego zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł. Jak wskazał sąd okręgowy, wypadek miał wpływ na zasadnicze aspekty życia powódki – jej zdrowie i karierę sportową, której poświęciła bardzo wiele w swoim życiu i z którą planowała związać swoją przyszłość zawodową. Doznane urazy nie tylko spowodowały u niej cierpienie fizyczne, ale również psychiczne. Stan zdrowia powódki został nadszarpnięty w sposób niosący za sobą konsekwencje do chwili obecnej. Powódka odczuwa bóle głowy i kręgosłupa. Nawracają problemy z kolanem. Lewa część ciała powódki funkcjonuje słabiej od prawej. Stan uzębienia nie został doprowadzony do stanu sprzed wypadku. Pomimo rozległego leczenia, częstych wizyt stomatologicznych i szczególnej dbałości o higienę jamy ustnej, powódka ma problem z nawracającymi stanami zapalnymi na skutek rozejścia się zębów po wypadku. Ponadto powódka została na stałe wyeliminowana ze sportu, który stanowił bardzo ważny element w jej życiu i któremu chciała podporządkować swoją karierę i przyszłość zawodową. Przed wypadkiem powódka była przebojowa, towarzyska, spokojna, nie miała problemów z koncentracją. Nie odczuwała również bólu podczas ćwiczeń, jazdy na rowerze czy joggingu. Nie miała lęku przed podróżą samochodem zarówno jako kierowca jak i pasażer. Po wypadku stała się lękliwa (unika jazdy samochodem), ma napady złości, stroni od miejsc, w których jest hałas, ma problemy z koncentracją. Przez to ograniczyła swoje relacje towarzyskie do minimum, w pracy ma zapewnione szczególnie warunki polegające na tym, że siedzi w ustronnym, cichym miejscu.

Ustalając datę początkową odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia sąd okręgowy odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z 8 marca 2013 r. , III CSK 192/12 w którym wskazano, że w sytuacjach, w których istnienie krzywdy oraz jej zakres są# niejasne i konieczne jest przeprowadzanie ustaleń w tych kwestiach w toku postępowania sądowego, adekwatnym terminem, od którego mogą# być naliczane odsetki za zadośćuczynienie jest termin wyrokowania. W ocenie sądu okręgowego analogiczna sytuacja zachodziła w rozpoznawanej sprawie. Ustalenie wysokości należnego powódce zadośćuczynienia stało się możliwe po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, w ramach którego ustalono zakres krzywdy jakiej doznała powódka. Dopiero z chwilą wyrokowania możliwym stało się ustalenie, w jakiej wysokości pozwany powinien zrekompensować powódce stratę wywołaną wypadkiem.

O roszczeniach odszkodowawczych powódki sąd okręgowy orzekł na podstawie art. 444 § 1 k.c. Za uzasadnione sąd okręgowy uznał zasądzenie zwrotu kosztów leczenia oraz wartości zniszczonych podczas wypadku rzeczy. W tym zakresie sąd okręgowy uwzględnił koszt wizyt lekarskich i badań kontrolnych, wydatki poniesione na rehabilitację

i leczenie stomatologiczne. Uwzględnił również koszty związane z dojazdem rodziny powódki do szpitala w trakcie hospitalizacji, koszty dowożenia na rehabilitację, badania, konsultacje i zabiegi stomatologiczne, a także koszty opieki osób trzecich. Ustalając ostateczną wysokość tych kosztów, sąd okręgowy uwzględnił również wypłaconą z tego tytułu w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 3.600zł. Nie uwzględnił przy tym zarzutów pozwanego, że leczenie powódki możliwe było w ramach NFZ, co nie generowałoby poniesionych przez powódkę kosztów.

Rozstrzygnięcie sądu okręgowego co do ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku mogące powstać w przyszłości oparte zostało na art. 189 k.p.c.

Oddalając roszczenie powódki o zasądzenie renty z tytułu utraconych dochodów, sąd okręgowy wskazał, że powódka nie udowodniła, aby dochody te na skutek wypadku faktycznie uległy zmniejszeniu.

Apelacje od wyroku sądu okręgowego wniosły obie strony.

Strona powodowa zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo o zapłatę zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł oraz w zakresie oddalającym żądanie zasądzenia odsetek od zadośćuczynienia za okres od 11 czerwca 2013 r. do 19 marca 2018 r. oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w zaskarżonej części. W apelacji podniesione zostały zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego – art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez błędne uznanie, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest kwota 150.000 zł oraz naruszenia art. 481 k.c. w zw. z art. 476 k.c. i art. 455 k.c., a także art. 359 § 1 k.c. poprzez nieprzyznanie odsetek ustawowych za opóźnienie od zadośćuczynienia od daty wymagalności roszczenia, tj. od dnia 11 czerwca 2013 r., lecz od daty wyrokowania. Ponadto skarżąca podniosła również naruszenie art. 100 k.p.c. i obciążenie powódki kosztami postępowania rozdzielonymi stosunkowo do wysokości przyznanego roszczenia, podczas gdy okoliczności niniejszej sprawy uzasadniają rozdzielenie kosztów w oparciu o zasadę słuszności.

Pozwany ubezpieczyciel zaskarżył wyrok sądu okręgowego w części zasądzającej na rzecz powódki zadośćuczynienie w wysokości przekraczającej kwotę 40.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz rozstrzygnięcie w zakresie kosztów procesu. W apelacji podniósł zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz jego dowolną ocenę, sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania, prowadzącą ostatecznie do błędnego przyjęcia, że należne jest powódce dodatkowe zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł, a także naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez uznanie, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powódkę jest kwota 100.000 zł, zaś łącznie z wypłaconą przez pozwaną w postępowaniu likwidacyjną kwotą 50.000 zł, jest to kwota 150.000 zł. Skarżący wniósł o oddalenie powództwa również w odniesieniu do kwoty 60.000 zł wraz z odsetkami od tej kwoty oraz zasądzenie kosztów procesu przy uwzględnieniu dokonanej zmiany. Jako wniosek ewentualny złożył wniosek o uchylenie wyroku sądu okręgowego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy sądowi okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Bezzasadne są zawarte w apelacji pozwanego zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd okręgowy w oparciu o staranną i wszechstronną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych zarówno w zakresie okoliczności dotyczących wypadku samochodowego, w którym obrażenia ciała doznała powódka, jak i następstw i konsekwencji tego wypadku dla powódki. Sąd apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne sądu okręgowego i przyjmuje je za własne.

Skarżący w apelacji podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. polemizuje w istocie nie z ustaleniami faktycznymi dokonanymi przez sąd pierwszej instancji, a z oceną prawną tych okoliczności i w efekcie ustaleniem należnego powódce zadośćuczynienia na kwotę 150.000 zł. W szczególności skarżący nie wskazuje konkretnych dowodów, które miały zostać błędnie przez sąd okręgowy ocenione, nie wskazuje również na konkretne fakty, które miały zostać błędnie ustalone. Większą część wniesionej przez pozwanego apelacji zajmuje zresztą przytoczenie okoliczności faktycznych ustalonych przez sąd okręgowy. Okoliczności te nie są przez skarżącego kwestionowane.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie został więc w żaden sposób uzasadniony i również z tych względów musi być uznany za całkowicie bezzasadny.

Nie można również podzielić zawartego w apelacji pozwanego zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. W tym zakresie skarżący odwołuje się do procentowego ustalenia uszczerbku na zdrowiu powódki wskazując, że brak jest podstaw do przyznania powódce zadośćuczynienia w wysokości odpowiadającej kwocie 10.000,00 zł za każdy 1% uszczerbku na zdrowiu powódki. W ocenie skarżącego zadośćuczynienie obliczone w taki sposób musi być ocenione jako oczywiście wygórowane. Należy powódce ekwiwalent za każdy procent uszczerbku na zdrowiu nie powinien przewyższać kwoty 6.000 zł. Ponadto skarżący zarzuca, że o ile na skutek wypadku powódka faktycznie straciła możliwość uprawiania sportu, to wypadek ten nie miał praktycznie żadnego wpływu na jej życie zawodowe. Powódka nie może wprawdzie uprawiać sportu, ale spełnia się obecnie na innych polach i w innych dziedzinach życia.

Powyższych wywodów pozwanego nie można podzielić.

Przede wszystkim nie znajduje podstaw prawnych proponowana przez pozwanego metodologia wyliczenia należnego powódce zadośćuczynienia. Skarżący w tym zakresie odwołuje się do reguł wynikających z rozporządzenia Ministra (...) z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r., poz. 233). Reguły te ustalone zostały na potrzeby ustalenia wysokości świadczeń z zakresu ubezpieczeń społecznych z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych i nie znajdują zastosowania w postępowaniu cywilnym dotyczącym ustalenia należnego pokrzywdzonemu zadośćuczynienia. W sprawie o zadośćuczynienie sąd cywilny nie opiera się na tabelach i stawkach określonych w załączniku do powyższego rozporządzenia. Procentowo określony uszczerbek na zdrowiu jest tylko środkiem pomocniczym, pozwalającym ustalić rozmiar odpowiedniego zadośćuczynienia, stanowi jedynie punkt wyjścia do ustalenia rozmiaru krzywdy niemajątkowej podlegającej kompensacji w danej sprawie. Stanowisko takie uznać należy za ukształtowane w orzecznictwie (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 5 października 2005 r., I PK 47/05, wyrok Sądu Najwyższego z 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05). Krzywda podlegająca naprawieniu na podstawie art. 445 k.c. nie ogranicza się jedynie do powstałych w wyniku zdarzenia szkodowego obrażeń ciała i wynikającego z nich rozstroju zdrowia, aczkolwiek są to bez wątpienia elementy istotne. Ustalając wysokość należnego pokrzywdzonemu zadośćuczynienia sąd obowiązany jest uwzględnić całokształt okoliczności sprawy i wynikający z tych okoliczności całokształt uszczerbków niemajątkowych (fizycznych i psychicznych) pozostających w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem szkodowym. Ustalenie rozmiaru doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy podlegającej kompensacji zadośćuczynieniem wymaga rozważenia wszystkich jej aspektów, w tym rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenia, czasu trwania, a także nieodwracalności następstw wypadku i ich wpływu na aktualną sytuację życiową pokrzywdzonego.

Wskazać należy, że w tej sprawie obrażenia ciała doznane przez powódkę na skutek wypadku komunikacyjnego skutkowały długotrwałą hospitalizacją, a następnie koniecznością długotrwałej rehabilitacji. Powódka nie powróciła do stanu zdrowia sprzed wypadku. Nadal u powódki występują lęki, bóle głowy oraz osłabienie pamięci, co związane jest z przeżytym urazem czaszkowo-mózgowym. Z uwagi na trwałe następstwa wypadku, w tym dysfunkcję stawu kolanowego, powódka nie tylko nie może wrócić od profesjonalnego uprawiania sportu, ale również wykluczona jest jakkolwiek aktywność fizyczna. Nie można przy tym podzielić wywodów pozwanego, który podnosi, że powódka na skutek wypadku utraciła wprawdzie możliwość uprawiania sportu i kontynuowania kariery zawodniczej, jednakże – jak wynika z wywodów zawartych w apelacji pozwanego – zostało to powódce w pewien sposób skompensowane rozwojem jej kariery zawodowej. Wywód pozwanego w tym zakresie nie tylko rażąco upraszcza złożoną problematykę krzywdy niemajątkowej, ale pomija również istotne okoliczności rozpoznawanej sprawy.

Jak wynika z prawidłowych ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd okręgowy, uprawianie sportu stanowiło centralny element życia powódki, będącej profesjonalną zawodniczką sportów walki i odnoszącej na tym polu wymierne sukcesy sportowe. Należy zgodzić się w tym zakresie z wywodami zawartymi w apelacji strony powodowej, że dla powódki czynne uprawianie sportu stanowiło element niezwykle istotny, wokół którego zorganizowane zostało

całe jej życie. Jak wynika z ustaleń sądu okręgowego, powódka w latach 2003 – 2012 była uznaną zawodniczką kickboxingu. Brała udział w wielu turniejach krajowych i międzynarodowych, odnosząc znaczące sukcesy sportowe. Na treningi przeznaczala 6 dni w tygodniu, ćwicząc po 2-3 godziny dziennie. Trafnie w tym kontekście strona powodowa w złożonej apelacji podnosi, że wypadek, któremu uległa powódka, zniweczył jej plany życiowe i zawodowe dalszego doskonalenia predyspozycji sportowych. W sposób trwały i definitywny pozbawił jej możliwości uprawiania sztuk walki, startowania w zawodach amatorskich i walkach zawodowych. Powódka nie powróciła do trenowania. Nie jest w ogóle możliwy powrót do uprawiania sportu, nawet amatorskiego. Jakakolwiek aktywność fizyczna jest w przypadku powódki wykluczona z uwagi na silne dolegliwości bólowe okolicy kręgosłupa, a także występującą dysfunkcję stawu kolanowego.

Podzielić należy stanowisko strony powodowej, że powyższe okoliczności nie zostały w pełni rozważone przez sąd okręgowy przy ustalaniu rzeczywistego rozmiaru krzywdy poniesionej przez powódkę, co miało wpływ na wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia. Podzielając w tym zakresie zarzut zawarty w apelacji strony powodowej, która podnosiła, że z prawidłowo ustalonym przez sąd pierwszej instancji stanem faktycznym nie koreluje przyznana kwota zadośćuczynienia, sąd apelacyjny uznał, że pełna realizacja kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia wymaga ustalenia tego świadczenia na poziomie 200.000 zł. Zważywszy, że zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł zostało przyznane przez sąd pierwszej instancji oraz uwzględniając zadośćuczynienie w wysokości 50.000 zł wypłacone uprzednio przez pozwanego, sąd apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok, dodatkowo zasądając na rzecz powódki 50.000 zł zadośćuczynienia. Dalej idące w tym zakresie żądanie powódki, jako nadmierne, nie zostało uwzględnione.

Niezasadne są natomiast zawarte w apelacji strony powodowej zarzuty naruszenia art. 481 k.c. w zw. z art. 476 k.c. i art. 455 k.c. oraz art. 359 § 1 k.c.

Wbrew wywodom skarżącego wskazać należy, że nie istnieje jedna ogólna reguła pozwalająca w każdym wypadku ustalić datę wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie. Trafnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazano, że nie ma jednej generalnej zasady co do terminu, od którego należy liczyć odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę. Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia, może się bowiem różnie kształtować w zależności od okoliczności konkretnej sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania (zob. w szczególności: wyrok Sądu Najwyższego z 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10).

Sąd okręgowy oznaczając termin należnych powódce odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia wskazał, że ostateczny zakres i rozmiar krzywdy powódki podlegającej kompensacji w tej sprawie ustalony został dopiero w toku postępowania sądowego po przeprowadzeniu postępowania dowodowego. Określając zakres tej krzywdy sąd okręgowy miał na uwadze również następstwa zdarzenia szkodowego rozciągające się w czasie do dnia wyrokowania. Dopiero z tą chwilą zaktualizowały się w pełni wszystkie okoliczności umożliwiające ostateczne ustalenie wysokości należnego powódce zadośćuczynienia.

Strona powodowa w apelacji powyższych wywodów sądu okręgowego skutecznie nie podważyła. Podzielając ich zasadność, sąd apelacyjny podzielił jednocześnie stanowisko sądu okręgowego co do daty początkowej wymagalności dochodzonego w tej sprawie roszczenia o zadośćuczynienie. Z tych względów apelacja powódki w tym zakresie podlegała oddaleniu.

Zważywszy na merytoryczną zmianę wyroku sądu okręgowego, zmianie podlegało również zawarte w tym wyroku rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Z tych względów bezprzedmiotowy stał się zawarty w apelacji strony powodowej zarzut kwestionujący rozstrzygnięcie sądu okręgowego w przedmiocie kosztów procesu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą ich stosunkowego rozdzielenia, w oparciu o art. 100 k.p.c.